**Nr. 23.** **Kraków, Czwartek 16 Stycznia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

**Prenumeratę przyjmują:**

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Budapeszcie, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Interpelacya polska w parlamencie niemieckim. — Dziś w Sejmie pruskim drugie czytanie ustawy o wywłaszczeniu. — Powitanie nowego bana w Zagrzebiu. — Napad na pocztę w Sokołowie. — Rokowania rosyjsko-niemieckie. — Nowe szczegóły w sprawie Wasińskiego. — Rzekomy zamach na konsula ros. we Lwowie. — Sceny w Boyertovn.

## Interpelacya polska w parlamencie niemieckim.

*(Telegram „Nowej Reformy“).*

**Berlin,** 16 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu stała na porządku dziennym interpelacya polska w sprawie przedłożenia o wywłaszczeniu.

### Stanowisko kanclerza.

Sekretarz stanu Nieberding imieniem kanclerza Rzeszy odmawia odpowiedzi na interpelacye, gdyż kwestya dotyczy pruskiej sprawy krajowej.

### Uchwalenie dyskusyi.

Mimo to Izba uchwaliła dyskusyę.

### Uzasadnienie interpelacyi.

Pos. Seyda (Polak) motywuje interpelacyę. Mowca wywodzi, że przedłożenie ma upoważnić rząd do wywłaszczenia tych właścicieli ziemskich, którzy mu zawadzają. Nad tysiącami rodaków mowcy wisi miecz Damoklesa utraty swej własności ziemskiej.

Już zrabowano polskiemu ludowi prawo budowy domów mieszkalnych dla własnej potrzeby, a dziś idzie rząd pruski jeszcze dalej w gwałceniu polskiego narodu. Spełnia się tu zamach na najświętsze prawa ludności polskiej. Mimo słyszanego właśnie oświadczenia ze strony Rady związkowej, partya mowcy i większość narodu niemieckiego jest przekonaną, że przedłożenie sprzeciwia się konstytucyi Rzeszy i ustawom Rzeszy. Jeżeli państwo związkowe rozróżniczkowuje własnych poddanych, to sprzeciwia się to duchowi konstytucyi Rzeszy. Wyraźnego postanowienia w tej sprawie do konstytucyi tylko dlatego nie przyjęto, ponieważ nie myślano, by coś podobnego wogóle było możliwem. Narusza to także swobodę pobytu, gdyż każdemu obywatelowi wolno wszędzie nabywać własność ziemską.

Stronnictwo mowcy jest silnie przekonane, że większość Izby zgadza się z niem w tym względzie, iż projektowana ustawa jest sprzeczną nietylko z konstytucyą pruską, ale i Rzeszy. Wywłaszczanie z posiadania ziemi z powodów politycznych sprzeciwia się ogólnej świadomości prawnej świata cywilizowanego i zasadom dzisiejszego porządku państwowego i społecznego. — Kończąc, mowca zapowiada postawienie przy budżecie odnośnej rezolucyi.

### Dyskusya.

Hr. Hompach (centr.) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że przedłożenie wywłaszczające sprzeciwia się uznanej w prawach wszystkich narodów kulturnych równości obywateli państwa i jest krokiem do państwa socyalistycznego.

Pos. Gestorff (konserw.) i Gam (partya państw.) odmówili udziału w dyskusyi, ponieważ nie należy ona do parlamentu.

Pos. Sieg (nar. lib.) oświadcza, że złożona przez Nieberdinga deklaracya słusznie trafia Polaków. Niemcy są równie dobrze od dawna osiadłymi na wschodzie, jak Polacy (Niepokój u Polaków). Austrya i Rosya pokazały, że źle się postępuje, robiąc Polakom ustępstwa. Nie chce się Polakom wydzierać z serc ideałów. Nie powinno się tylko wobec Polaków stosować prawa wywłaszczenia, ale i wobec Niemców. Obecne przedłożenie uważa mowca za dobre. Wywłaszczenie zwraca się tylko przeciw wielkim właścicielom, którzy są zadowoleni, jeżeli się dóbr pozbędą. Od Polaków zależy utrzymać pokój (Oklaski na prawicy i u nar. liberałów).

Na tem dyskusyę odroczono.

## Sytuacya w Niemczech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 stycznia.)

### Przeciw Bülowowi.

**Berlin.** Poseł wolnomyślny Hausmann ogłasza artykuł pod tyt. „Nowe przesilenie“, w którym zarzuca Bülowowi, że nie skorzystał z historycznej chwili, w której można było stworzyć korzystną konstelacyę polityczną dla państwa. Ks. Bülow sam rozbił blok swojem stanowiskiem wobec reformy wyborczej.

W podobny sposób wyrażają się inne dzienniki i większa część posłów. Tylko „Vossische Ztg“ oznacza wprawdzie sytuacyę jako krytyczną, sądzi jednak, że posłowie wolnomyślni nie powinni występować z bloku rządowego.

### Dyskusya budżetowa w Sejmie pruskim.

**Berlin.** W Sejmie pruskim toczyła się wczoraj dalsza dyskusya nad budżetem. Pos. Pachnicke (woln. zjednocz.) oświadczył, że minister skarbu myli się, sądząc, iż kwestya reformy wyborczej stoi tylko w nieznacznym związku z budżetem. Minister musi przecież przyznać, że sprawa ta panuje obecnie nad sytuacyą polityczną. Mowca występywał przeciw ks. Bülowowi z powodu jego oświadczenia i wyraził przekonanie, że zatrzymanie jawnego prawa głosowania wywoła ogólne niezadowolenie i oburzenie.

**Berlin.** Sejm pruski zakończył wczoraj dyskusyę budżetową. Budżet przydzielono komisyi. Następne posiedzenie dziś z porządkiem dziennym: Drugie czytanie przedłożenia o marchiach wschodnich.

## „Powitanie nowego bana w Zagrzebiu.“

(Tel. „N. Reformy“ z d. 16 stycznia.)

**Zagrzeb.** Nowy ban bar. Rauch przybył tu wczoraj o godz. pół do 3 po południu, powitany przez władze. Podczas przemówień zauważono już demonstracye na dworcu, na którym zgromadził się bardzo liczny tłum. — Następnie **demonstracye przybrały charakter tumultu.** Kiedy ban w towarzystwie szefów sekcyjnych udał się do poczekalni, powstał ze wszystkich stron ogromny ścisk. Ze wszystkich stron wznoszono okrzyki „precz z banem!“ Także przeciw członkom nowego rządu wznoszono okrzyki i rzucano obelgi. — Sytuacya przybrała **charakter wprost krytyczny.** Goście, przybyli na powitanie bana, narażeni byli na uduszenie. Policya, przybyła w małej liczbie, była zupełnie bezsilną.

Podczas tumultu ban opuścił dworzec. Gdy ukazał się na placu przed dworcem, zebrany tłum spotęgował jeszcze okrzyki i obelgi. Ban zachował się zupełnie spokojnie i zażądał otwartego powozu; ponieważ takiego nie było, dano kryty. Na placu tymczasem rozlegały się przeraźliwe świsty i wrzaski. tak, że konie poczęły się niepokoić.

W końcu ban w zamkniętym powozie opuścił plac. Gdy powóz ruszył, wzmógł się hałas. Za powozem rzucano kamieniami. W dorożce w której jechał urzędnik prezydyalny powybijano szyby i **urzędnik został w głowę zraniony.** Policya konna otoczyła powóz bana, który pojechał do górnego miasta. — Podczas całej drogi trwały demonstracye. W domu szefa sekcyi Czernkowicza powybijano szyby, również ponowiły się ekscesy przed mieszkaniem nadżupana. Ban nie udał się do pałacu urzędowego, lecz do pałacu rodzinnego przy bocznej ulicy, ale i tam udało się części demonstrantów dotrzeć. Obrzucona kamieniami policya dobyła szabel i zaatakowała tłum. 10 osób aresztowano. — Także koło placu Marka przyszło do demonstracyi.

O godzinie 4 popoł. demonstracye się ukończyły.

**Zagzzeb.** Przyjazdowi świeżego bana Chorwacyi bar. Raucha towarzyszyła gwałtowna demonstracya ludności. Już od rana zbierała się publiczność w okolicy dworca. Policya nie miała dosyć ludzi do strzeżenia całej drogi z dworca do pałacu. Pociąg przybył o pół do 3 po południu. Tłum zapełnił peron i powitał przybywającego okrzykami „pereat“, „precz“ i t. p. Rzucano także obelgi na reprezentantów władz, którzy przybyli witać bana. Burmistrz podał się do dymisyi, aby bana nie powitać. Powitał go jeden z radnych. Ban wśród okrzyków, zwróconych przeciw niemu, podziękował za powitanie, oświadczył, że przybywa jako stary mieszkaniec tego miasta i zapewnił, że nie wiele sobie robi z krzyków młodych ludzi.

Generalicya czekała w sali. Gdy ban udał się tam, aby ją powitać, publiczność wdarła się do sali i tu także demonstrowała. Grożono banowi kijami.

Ban odjechał zamkniętym powozem. Od gwizdania demonstrantów płoszyły się konie, zwłaszcza konie policyi, co powodowało miejscami panikę. Ban jechał wśród demonstrującej przeciw niemu publiczności do prywatnego mieszkana, nie — jak sądzono — do pałacu. — W tłumie obnoszono manekina-kobietę z podpisem: „Banie, oczekuje cię banowa“ (Ban Rauch — jak wiadomo — nie żyje z żoną. Przyp. Red.). Policya zabrała tego manekina.

Publiczność wdarła się do wnętrza pałacu bar. Raucha, lecz straż ją odparła, używając pałaszy. Wiele osób aresztowano.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 16 stycznia.)

### Rządy Skałłona.

**Warszawa.** Gen.-gubernator Skałłon wydał okólnik do naczelników powiatów, zakazujący używania polskich strojów i godeł narodowych przy wizytacyach biskupów katolickich.

### Napad na pocztę.

**Wrocław.** Z Sokołowa, stacyi kolei nadwiślańskiej, donoszą, że kilku zbrojnych ludzi otoczyło ambulans pocztowy, który przybył do miasta. Rzucili oni bombę. Przyszło do walki ze strażą towarzyszącą ambulansowi. **Trzy osoby zginęło, a 10 odniosło rany.**

**Petersburg.** Car nadał ministrowi wojny Picquartowi wielki krzyż orderu białego Orła.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 stycznia.

**Wiedeń.** W. ks. Sergiusz Michajłowicz przybędzie tu 21 b. m. i zamieszka w Burgu jako gość cesarza.

**Paryż.** W biurach dziennikarskich „Argus de la Cresse“ wybuchł pożar, przyczem 5 osób odniosło rany, z tych 2 ciężkie.

### Delegacye.

**Wiedeń.** „Wiener Allg. Ztg“ potwierdza, że ponowna sesya delegacyjna zbierze się zapewne z końcem maja lub z początkiem czerwca.

### Komisya rolnicza.

**Wiedeń.** Komisya rolnicza prowadziła wczoraj w dalszym ciągu obrady i przyjęła kilka wniosków posła Rennera w sprawie popierania produkcyi paszy.

Po szczegółowej dyskusyi przyjęła komisya postawiony przez sprawozdawcę Povsego wniosek w sprawie podniesienia kultury łąk wraz z szeregiem wniosków dodatkowych, wzywających rząd do wniesienia projektu ustawy w sprawie uregulowania serwitutów, prawa używania i zarządu wspólnych gruntów, oraz przedłożenia w sprawie łączenia rolniczych gruntów, przy uwzględnieniu stosunków krajowych. Przyjęto również rezolucyę pos. Lukscha, wzywającą rząd, aby jak najszybciej w Radzie państwa wniósł przedłożenie, według którego corocznie mają być dokonywane wiarygodne spisy bydła.

W dyskusyi minister rolnictwa dr Ebenhoch zaznaczył, że w sprawie wypełnienia życzeń co do udogodnień w obrocie granicznym, porozumi się z kompetentnym ministrem. W sprawie subwencyonowania towarzystw hodowli bydła toczą się już rokowania. Również co do organizacyi targów, rozdane zostały rozporządzenia, jak i co do bezpośredniej sprzedaży bydła przez producentów konsumentom. Co do życzenia pos. Lukscha oświadczył minister, że projekt odnośnej ustawy jest wygotowany.

Na tem obrady odroczono do dzisiaj.

### Pożyczka miasta Wiednia.

**Wiedeń.** Sejm dolno-austryacki uchwalił ustawę w sprawie zaciągnięcia przez miasto Wiedeń pożyczki w sumie 360 milionów koron.

### Manewry morskie.

**Pola.** (Depesza przesłana telegrafem bez drutu z okrętu „Arcyksiążę Karol“). W obecności komendanta marynarki hr. Montecuccoli, namiestnika ks. Hohenlohe, prezydentów delegacyi dra Fuchsa i Barabasza, rozpoczęły się manewry morskie przy wspaniałej pogodzie wiosennej.

### Reforma regulaminu w Sejmie węgierskim.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego poseł Farkashazy dysydent z partyi niezawisłości, zainterpelował rząd, czy projekt reformy regulaminu zamierza przeprowadzić w drodze porozumienia wszystkich stronnictw, czy też przez prostą majoryzacyę opozycyi.

Pos. rumuński Maniu w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że Rumuni zgodzą się na reformę wyborczą i reformę regulaminu Sejmu tylko pod warunkiem, że rząd i większość sejmowa spełnią żądania kulturalne i polityczne narodu rumuńskiego.

### Niemcy i Rosya.

**Berlin.** Jeden z tutejszych dzienników donosi, że między Rosyą a Niemcami toczą sie rokowania w tym kierunku, że Rosya otrzyma znów pierwszorzędne stanowisko w Konstantynopolu, które obecnie zajęły tam Niemcy. W zamian za to Rosya gotowa jest do ustępstw w Persyi i chce zniżyć pewne cła na import niemiecki.

**Wiedeń.** W sprawie neutralizacyi morza Bałtyckiego donosi „Wiener Allgem. Zeitung“, że rokowania między Rosyą a Niemcami prowadzone są w wielkiej tajemnicy. Wyłaniają się przy nich trudności, gdyż staje im na przeszkodzie rywalizacya między Anglią a Niemcami.

### Proces Petersa.

**Kolonia.** Wyrok w procesie Petersa ogłoszony będzie dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu.

### Z Maroka.

**Berlin.** O zamiarach rządu francuskiego w Maroku, wyraził się członek rządu tego wobec korespondenta „Berl. Tgbl.“, że Francya ograniczy się wyłącznie do zabezpieczenia portów i zorganizowania policyi. Minister francuski uznał stanowisko Niemiec za zupełnie poprawne, wystąpił jednak przeciw podjudzaniu ze strony prasy niemieckiej.

### Z Persyi.

**Teheran.** Pet. Ag. tel. donosi: Jako rewanż za koncesye ze strony szacha, parlament uchwalił zamknięcie kilku dzienników, jako karę za obrażanie szacha. Skrajnym żywiołom zakazano wygłaszać po meczetach mowy i listę cywilną podwyższono o 300.000 rubli. Deputowani rozesłali do wszystkich prowincyj depesze w sprawie ostatecznego uspokojenia się.

### Statystyka ruchu emigracyjnego.

**Waszyngton.** Według urzędowej statystyki emigracyjnej, za czas od 1 lipca 1906 do 1 lipca 1907 r. przybyło do Stanów Zjednoczonych 1,285.000 emigrantów, t. j. o 184.000 więcej, niż w roku ubiegłym. Największej ilości emigrantów dostarczyły Austro-Węgry, bo 388.000, t. j. o 73.000 więcej, niż w latach ubiegłych, dalej Włochy 285.000, po nich zaś Rosya 258.000.

## Sprawa Wasińskiego.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

**Lwów,** 16 stycznia.

Stwierdzono wreszcie identyczność Wasińskiego. Jego prawdziwe nazwisko opiewa Edmund Śniegucki. Pochodzi on z Łodzi, gdzie był piekarzem. W Łodzi za jakąś kradzież miał być skazany na 3 lata więzienia, zdołał jednak zbiedz i dostał się do Wiednia, gdzie ze swym bratem ciotecznym Edmundem Richterem otworzył pracownię kapeluszy. Wyjechawszy z Wiednia, przebywał po miastach: Stryju, Lwowie, Tarnowie, Czerniowcach, Jarosławiu, Przemyślu, Samborze, Budapeszcie i Pradze.

Stwierdzono dalej, że żona Śnieguckiego nazywa się z domu Władysława Wachowska, pochodzi z nad Warty i liczy lat 27; wyszła za mąż przed 6 laty.

Wyjaśniono także kwestyę ucieczki Śnieguckiego, Szwarcera i Szyptura z więzienia przy ul. Batorego. Mianowicie więźniów wypuścił na wolność aresztowany onegdaj dozorca Walocha a to w ten sposób, że wyprowadził ich przez drzwi cel i bramę więzienną na ulicę. Przepiłowanie kraty więziennej było tylko pozorem.

Skonstatowano wreszcie, że Śniegucki brał udział w kradzieżach w Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Kałuszu, a prawdopodobnie także i w Borszczowie. Żona jego przyznaje, że wie o tych kradzieżach, przeczy jednak, jakoby wiedziała o kradzieżach innych.

Ogółem aresztowano dotąd 13 członków bandy Śnieguckiego, z tych 11 pozostaje w więzieniu we Lwowie, a 2 w Pradze.

**Praga.** Dzisiaj rano będą przewiezieni do Lwowa towarzysze Wasińskiego, Adamski i Kostur; ostatniego przez pomyłkę odstawiono do Pragi. Do Ołomuńca odprowadzą ich agenci czescy i oddadzą galicyjskim, którzy tam będą oczekiwać. Wszystkie akta odesłano już do Lwowa.

## Kronika.

### Dziś:

**Krakow,** czwartek 16 stycznia.

**Kalendarzyk kościelny:** Marcela p. m. i Włodzimierza.

**Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca o godz. 7 m. 35, zachód o godz. 4 min. 4; długość dnia godzin 8 min. 29.

**Teatr miejski w Krakowie:** „Stypa“ i „Dla szczęścia“.

**Odczyty:** W uniwersytecie ludowym dra Stefana Frycza p. t. „O psychologii narodów“, o 8 wiecz.

W Tow. im. Kopernika dra Kiernika p. t. „Rozwój teoryi mutacyjnej“ (sala zakł. fizycz., ul. św. Anny 6), o pół do 7 wiecz.

**Teatr miejski we Lwowie:** „Lohengrin“.

**Popularny bal.** Największe powodzenie w zeszłorocznym karnawale miał bezsprzecznie bal na kolonię wakacyjną w Porębie Wielkiej dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza. Powodzenie zapewniła mu przedewszystkiem sympatya obywatelstwa dla młodej instytucyi, która zakreśliła sobie tak piękny i szlachetny cel wysyłania ubogiej, cierpiącej młodzieży na świeże powietrze, ratowania jej zdrowia i przysparzanie w ten sposób społeczeństwu dzielnych w przyszłości na służbę publiczną ludzi. Społeczeństwo nasze zrozumiało, że instytucya kolonij wakacyjnych jest dalszem ogniwem pracy nad podniesieniem moralnem i fizycznem młodzieży, której podwalinę położył ś. p. Henryk Jordan, powołując do życia znany park w Krakowie.

Najlepszym dowodem tej łączności idei było tak chętne objęcie przez Henryka Jordana kierownictwa Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich. Dzięki jego kierownictwu, dzięki poparciu publiczności, mogło Towarzystwo już po cztery kroć wysłać na wakacye po kilkudziesięciu chłopców; wątli i słabi, zagrożeni niejednokrotnie ciężkiemi chorobami, powracali wszyscy ze znacznie polepszonem zdrowiem, pełni wdzięczności dla osób, które nie żałowały grosza na utrzymanie kolonii. Obecnie zbliża się znowu czas, gdy do wydziału Towarzystwa zgłoszą się setki młodzieży, których wysłanie na wieś na wakacye jest koniecznem, niezbędnem dla ich zdrowia. Tymczasem zachodzi brak funduszów.

Zarząd Towarzystwa postanowił więc odwołać się do tak wymownie okazanej roku zeszłego ofiarności oraz sympatyi publiczności i urządzić dnia 5 lutego b. r. bal na kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich. Jeżeli zeszłoroczny bal zaliczał się do najwięcej ożywionych i miał największe powodzenie, odznaczał się tak rzadką na balach prawdziwą zabawą, to komitet obecnie zapowiedzianego na dzień 5 lutego balu czyni najgorliwsze zabiegi, aby tegoroczny przewyższył jeszcze zeszłoroczny. Pracom komitetu przewodniczy prezes Towarzystwa, radca dworu prof. dr Kazimierz Morawski; osobne sekcye objęły poszczególne, specyalne działy balu. Protektorat objęła księżna Dominikowa Radziwiłłowa z Balic. Dalsze informacye o balu będą podane w najbliższym czasie.

**„Życie“,** Koło ak. art.-lit., urządza w niedzielę dnia 19 b. m. odczyt p. M. Jopołła p. t. „Do duszy Norwida dramaturga“ (sala nr. 43 Collegii Novi), początek o godz. 11 rano. Wstęp 30 hal., dla członków wolny. Koło przeznacza 10 procent dochodu ze wszystkich odczytów na „legat im. St Wyspiańskiego“.

**Ze stacyi ratunkowej.** Wczoraj wieczorem przywieziono na stacyę ratunkową Jana Oprzotka, 21-letniego cieślę z Tarnowa, który zranił się poważnie siekierą w nogę; pogotowie opatrzyło go i odesłało do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj po. południu zgłosił się na stacyę ratunkową 17-letni malarz pokojowy, Henryk Łapczyński, któremu zleciał na głowę cebrzyk z farbami z rusztowania, i zadał kilka głębokich ran; opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

**Z Tow. budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.** Walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 11 przed południem w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie. Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie, 2) zatwierdzenie sprawozdań rachunkowych i bilansów za rok 1906 i 1907, 3) udzielenie absolutoryum, 4) wnioski i interpelacye. W razie, gdyby się w oznaczonym czasie wymagana statutem liczba członków nie zebrała, odbędzie się o godzinie pół do 12 w tym samym lokalu walne zgromadzenie bez względu na liczbę reprezentowanych udziałów. O liczny udział członków uprasza dyrekcya.

**Rzekomy zamach na konsula rosyjskiego we Lwowie.** Ze Lwowa telefonują nam: Sprawa „zamachu“ na konsula rosyjskiego została już wyświetloną. Stwierdzono, że rzekomy spiskowiec, podający się za Jaszczeńkowa, jest włościaninem z pow. żydaczowskiego, Rusinem i nazywa się Seńko Tarczew. Przybył on do Lwowa, celem pożyczenia pieniędzy, a nie dostawszy ich, poszedł „pocieszyć się“ do szynku. Tam użalał się na swoją biedę, przyczem opowiadał, że pochodzi z Rosyi, gdzie służył wojskowo. Wtedy ktoś poradził mu, aby się udał do konsula rosyjskiego; aby zaś pomoc finansowa konsula była niezawodną, doradzono Tarczewowi skomponowanie historyjki o spisku na życie konsula. Tarczew zastosował się do rady, tem bardziej, że był trochę pijany. Teraz będzie on odpowiadał za usiłowane wymuszenie.

**Śmiertelna ucieczka z Kulparkowa.** Ze Lwowa telefonują nam: Agnoskowano już zwłoki zbiegłego ze szpitala w Kulparkowie umysłowo chorego. Był to Gustaw Ludwikowski, krakowianin. Chodził on do szkół w Krakowie, a potem odbywał studya na politechnice lwowskiej. Z powodu natężenia umysłowego dostał obłąkania i przed 4 laty oddano go do Kulparkowa. Zmarły liczył 36 lat, mimo to był już siwy i miał siwą brodę. Ponieważ na zwłokach znaleziono rany, powstało przypuszczenie, że Ludwikowski był torturowany w szpitalu.

**7-letnia ofiara choinki i... bandytyzmu.** Pisma warszawskie donoszą: Przed paru dniami w szpitalu dziecięcym w Warszawie zmarła 7-letnia Henryka Bednarska, ofiara smutnej choinki. Wypadek przedstawia się następująco: We wsi Zalesie pow. mławskiego, w domu pp. Sutkowskich podczas wieczoru wigilijnego dzieci zostawione same przy choince, postanowiły zabawić się w modny bandytyzm. Biedna ofiara, wychowanica pp. S., była bandytką, porywającą przedmioty z przystrojonej choinki, 10-letni zaś synek pp. S. czatował na bandytkę. Otóż przyszło mu na myśl uzbroić się w flower, z którego też strzelił do biednej dziewczynki i ranił ją w szczękę i szyję. Leczono postrzeloną środkami domowemi, dnia 7 b. m. jednak musiano ją wywieść do Warszawy, gdzie też zmarła w szpitaliku. Po dokonanej sekcyi pokazało się, że dziecko miało rozerwaną arteryę.

**Katastrofa na ślizgawce.** Z Paryża donoszą o onegdajszej katastrofie na ślizgawce w lasku bulońskim następujące szczegóły: Wielki tor ślizgawki w lasku podzielony jest na dwie części, z których jedna otwartą jest dla publiczności tylko podczas najzimniejszych dni, gdy lód ma grubości przynajmniej 10 ctm., staw bowiem dochodzi tu do 4 metr. głębokości; druga natomiast część toru jest już otwartą, gdy lód dochodzi 8 ctm. grubości. Ponieważ dla Paryżan ślizgawka należy do rzadkich przyjemności, wykorzystują skwapliwie z każdej sposobności, gdy tylko stawek buloński zamarznie.

W dniu krytycznym podczas temperatury kilkustopniowej poniżej zera było na ślizgawce około 40 osób. Ponieważ wtedy lód nad głębszą częścią stawu nie dochodził 10 ctm. grubości, część ta toru była zamkniętą. Pomimo to 25 osób wjechało na łyżwach na ów tor i pod ich ciężarem lód załamał się.

Nastąpiła chwila grozy. Rozległy się krzyki tonących i wołania o ratunek, a tymczasem w pobliżu znajdowało się zaledwie kilka osób, wobec czego pomoc była w pierwszej chwili niemożliwą. Dopiero po kilku minutach nadbiegła policya i służba ogrodowa i zaczęli ratować tonących. — Wkrótce wydobyto z wody 20 osób, pięć natomiast pozostało pod lodem. Sprowadzono nurków i ci znaleźli na dnie stawu cztery ciała, a wkrótce potem wydobyli dwoje zwłok młodzieńców, których identyczności na razie nie można było stwierdzić. — Akcya ratunkowa i poszukiwania pod lodem trwały do późnego wieczora.

Nadzwyczajne wydanie „Soire“ doniosło, że z wody wydobyto 5 zwłok; pomimo to utrzymuje się wersya, że podczas załamania się lodu utonęło 14 lub 15 osób.

**Oszustwo ze sztucznemi dyamentami.** Z Paryża telegrafują: W sprawie oszusta Lemoine'a zdania są ciągle jeszcze podzielone. Jedni utrzy-

mują, że podczas eksperymentów używał on naczyń o podwójnem dnie i ukrywał w nich prawdziwe dyamenty, inni zaś biorą go w obronę.

**Katastrofa w Boyertown.** Z Berlina telegrafują: Donoszą z Boyertown, że dotychczas niewiadomo jeszcze, co się stało z 50 osobami, które były na przedstawieniu kinematograficznem w operze. Ofiar nie można rozpoznać, gdyż są zwęglone i potratowane. Brak nowoczesnych urządzeń w teatrze zwiększył katastrofę.

Publiczność, znajdująca się na parterze, uciekała na scenę, gdzie poprzewracała lampy i wznieciła drugi pożar. Obok wyjść leżeli ludzie na 5 s t ó p w y s o k o. Także i podczas tego pożaru rozgrywały się niedające się opisać sceny. Wiele osób w przerażeniu o d e b r a ł o s o b i e ż y c i e.

**Zmarli.**

We Lwowie zmarł wczoraj Jan L e w i c k i, radca dworu, krajowy inspektor szkół średnich, w 64 roku życia.

Ś. p. Lewicki pełnił przez długi szereg lat obowiązki nauczycielskie, jako profesor gimnazyalny w Przemyślu, potem we Lwowie, skąd powołany na referenta dla spraw szkolnych w ministerstwie oświaty w Wiedniu, wrócił do Lwowa, mianowany krajowym inspektorem dla szkół średnich. Jako pełen poświęcenia pedagog, znany był ś. p. Jan Lewicki zwłaszcza we wschodniej części kraju, gdzie wykształcił całe pokolenia młodzieży. Ciężka choroba, z którą pasował się ostatniemi laty, położyła kres jego życiu. Przed paru tygodniami otrzymał tytuł radcy dworu.

# Pierwsze czaty.

(Wspomnienie z r. 1863).

Śnieg padał...

I w poświacie tych białych płatków śnieżnych rozciągała się przede mną przestrzeń leśna, na brzegu której, w odstępach dalekich, staliśmy na czatach.

Pierwsze czaty w dniach wesela i szałów młodzieńczych — to pierwsze zrękowiny ze szczęściem, w dniach smutku i klęsk ogólnych — to pierwszy krok ku grobom...

I we mgle tej śnieżnej kryły się dalekie widoki, malały przestrzenie — dzień bowiem już zamierał.

Stanęliśmy na stanowiskach sami, wiedzieliśmy bowiem, że generał Ganecki kroczył za nami, a zarazem pragnęliśmy zachęcić przykładem swoim i nauczyć podkomendnych tej pierwszej służby, na którą się dobrowolnie poświęcili — służby ciężkiej i krwawej.

Było nas na początek pięciu: ja, brat mój starszy Józef, który następnie w bitwie pod Madejkami porąbany, skłuty i wzięty w niewolę, w męczarniach w wileńskiem więzieniu życie swe zakończył i również już zmarli: Michał Rozen, Gustaw Brzozowski i — ktoś jeszcze, którego nazwiska nie pamiętam.

Było to w pierwszym oddziale, jaki w tych stronach podjęty przez nas został, a do organizacyi którego należeli jeszcze: oficer z Kaukazu — Staniszewski, Wiwulski i Dominik Malecki, któremu powierzono dowództwo. Obóz pierwotnie stanął pod Katynami, a później pod Knejbami w powiecie wiłkomierskim, niedaleko rzeki Świętej.

Zapadła już noc marcowa, wilgotna, wietrzna, śnieżna. W oddali od nas widniały dymy obozowiska, pomieszanego z padającym śniegiem; czasem iskra ze smolnego drzewa strzeliła w górę, czasem wiatr wionął i tlejące rozniósł ognisko, lecz coraz już większa zalegała ciemność i coraz to gęstszym całunem śnieg nas okrywał. Dawno już umilkł gwar głosów i pieśni pobożnych, śpiewanych co rano i wieczór w obozie — rzedły dymy — dogasały ogniska...

Łańcuch czat, rozstawiony na długiej, załamującej się linii lasu, już nie był widzialny i zaledwie zblizka dostrzedz się dawały białe, ośnieżone, ruszające się cienie.

Widok tych cieni budził jakieś zmącone myśli — jakieś refleksye przyczyn, które tu nas sprowadziły.

Minęła północ i nikt nas nie zluzował. Zmęczenie i dojmujący chłód przebierał skostniałe członki, śnieg, topniejąc, rozpływał się po naszej odzieży i naszem ciele. Czasem ten i ów, senny i znużony, potknął się na gromadzących się zaspach śnieżnych, rzucił w nocnej ciszy hasło i znów się prostował — ale dotrwać na stanowisku było obowiązkiem. Nad ranem zaledwie przypomniano sobie o nas.

Widok, jaki przedstawiał obóz, pobudził nas do smutnych rozmyślań.

Przed nami, w kotlinie leśnej, pod drzewami i w szałasach, naprędce skleconych, śniegiem okryci, leżeli powstańcy... Cisza głęboka unosiła się nad nimi, jakby anioł śmierci, który w kilka tygodni później stanął w naszych szeregach, chciał tu, z tej przyszłej hekatomby ciał wybór swój uczynić i znak swój na czoła śpiących położyć.

Śmiertelnie znużeni, legliśmy wraz z innymi na gołej ziemi. M. Rozen miał długi mantelzak, starczący dla nas za poduszkę — położyłem na nim głowę swoją i — usnąłem.

I śniły się jakieś dziwne i nieznane kraje. jakieś stepy puste, jakieś drogi dalekie, jakieś pola rdzawe i szliśmy w długim, nieskończonym szeregu, a prowadził nas jakiś wielki i nieznany. A potem majaczyły przed nami jakieś wydłużone cienie, które padały od zachodu, jakieś smugi pełzających, żrących dymów, jakieś tumany lecących liści z drzewa, zrywanych burzą nadchodzącej nocy, której głuchy jęk zdawał się wnikać do piersi moich, szarpał ją żalem, łkał w niej bolem...

A potem otoczyła mię jakaś martwa, głucha i bezbrzeżna cisza, co rdzą bezwładu i niewoli zatruwa krew — przejada ducha...

Z ciężkich widzeń i wrażeń sennych zbudził mię wystrzał. Chciałem powstać, ale zmoczona odzież moja przymarzła nad ranem do ziemi. — Sądząc jednak, że to wojsko Ganeckiego uderzyło na nasz obóz, porwaliśmy się do broni, ale to byli nasi.

I szedł przodem, witany okrzykami radości, cichy i skupiony w sobie wódz-męczennik, Zygmunt Sierakowski — na barkach swoich niósł on zmęczenie, a na twarzy smutek beznadziejny. Smutek ten był i w duszach naszych, bo wielu, nie chcąc się zaprzeć swych braci z za Bugu, szło na śmierć niechybną, parci heroizmem narodowego obowiązku. I gdyśmy z kolei z bratem moim zbliżyli się ku niemu, aby go powitać, długo on w niemym uścisku trzymał nasze dłonie...

Nie wszyscy byli takimi: Kołyszko patrzał wesoło i butnie, Laskowski, szef sztabu, szedł z podniesionem czołem i tylko twarz ks. Maćkiewicza gorzała ponurym ogniem — i ci i owi... byliśmy sobie znani i bliscy i swoi.

A w tym półtoratysiącznym tłumie, który przyszedł do nas, który się przedemną przewijał, widziałem postacie, jakby z dawnych hufców pancernych, wspaniałe i groźne, a obok nich szare litewskie sukmany, obojętne na śmierć i niedolę, z błyszczącemi kosami w namulonych dłoniach, jakby się wybrały na polne żniwa, i całe szeregi młodocianych, dziecięcych prawie twarzy i mężów, okrytych szronem i siwizną...

I szły szeregi z pieśnią pobożną na ustach, płynęły chorągwie, oblane słonecznym promieniem poranku, a nad tem morzem głów szedł jakiś poszum wichrów, może z dalekich stron, — wspomnień może o zmierzchu lat, a może westchnień zmarłych pokoleń tylu?...

I dziś łzy jeszcze wspomnień w oczu płyną — zdawało się w tej chwili, że cały świat u nóg naszych leży!...

Z tych mrocznych, smutnych czasów dużo już z pamięci mojej legło zapomnieniem; są jednak takie, które mi dzisiaj hejnał grają taką pobudką, jak za dni owych, kiedy budziły ciszę lasów i snem okryte wioski, trącając echem wspomnień i ludzkie dusze.

Taką pobudką była pieśń pochodu, kończąca się zwrotką:

„Letuva musu, tevinia szvinta..."
(„O Litwo moja, Ojczyzna święta...")

Ten tęskny i jakby zaświatowy śpiew, z którym naród nasz wówczas szedł do boju i — umierał, nie był pieśnią walki i zwycięstwa, jak owa przedwiekowa ojców naszych „Bogarodzica".

I dzisiaj jeszcze choć tyle przeszło lat, ścielą się przedemną dymy obozowiska na pierwszych czatach, ich do mnie gryząca dolatuje woń, w świetlistym poranku błyszczą ostrza kos, dobiega uszu moich jakiś szum — mkną ludzkie cienie i śnią się te późniejsze mary i widziadła, co moją duszę bólem targają — ach! te zbroczone krwią, konające męczeńskie braci naszych twarze!...

Dziś jeszcze!...

*Stefan Okulicz.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

**NADESŁANE.**

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

**Masło z Rybnej**
**deserowe i kuchenne**
**najlepsze**
w handlu **Józefa Litawskiego**, Kraków pl. Szczepański 1, (stary Teatr).
26 00

**Starszych Panów i Panie**
wyuczam tańców w osobnych godzinach pod dyskrecyą.
**Witkay,**
„Pałac Spiski".

**Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej**
zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. — Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alf. Wawrzecki.
objęło na własność
Skład wyrobów meblowych i tapicerskich
**p. Alfonsa Wawrzeckiego w Krakowie, Wiślna 3,**
i poleca go łaskawym względom P. T. Publiczności. 10 6 0


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 7 11 0

**Nauki**
języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą i tanio. — Tłomaczę z tych języków, a także z angielskiego i duńskiego. Feliks Szukiewicz, Loretańska 8, przyjmuje od 3 do 8. 38 10 10

**Znakomita**
**Herbata z wieżą**


wszędzie w kraju do nabycia
**SZARSKI i SYN**
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 24 26 0

**Towarzystwo Wzajemnej Pomocy**
**Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,**
poleca sumiennych i pracowitych swych członków, jako korepetytorów, guwernerów, mundantów i t. d. Pośrednictwo bezpłatne. 661 10 0

**LEKCYJ**
**koncertowej gry na cytrze**
udziela Walerya Hermanówna, ulica Czysta 10. 45 6 0

**Pracownia sukien damskich**
Długa l. 22, I p. 3962 47 0

**Krawieczyznę**
damską i bieliznę nową oraz reperacye, przeróbki i wszelkie szycie na maszynie przyjmuje i doskonale wykonuje nie drogo. **Wiktorya Podbielska w Krakowie**, ul. św. Krzyża l. 10, parter, na prawo. 56 3 0

**Obrona Ludu**
**tygodnik**
redagowany przez Dra Danielaka w Krakowie, 1 10 10
kosztuje **rocznie** wraz z dodatkiem ilustrowanym (16 stron) tylko **4 kor.**
Adres Redakcyi i Administracyi: **Kraków, Karmelicka 53.**
Numera na okaz wysyła się bezpłatnie.

Rządowo uprawniona
**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**
pod firmą
**K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE**
**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
**wody mineralne sztuczne**
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
**specyalne lecznicze** 212 3 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż szczegółowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

**Wydawnictwa „Nowej Reformy"**
16 8 0

| | Koron |
|---|---|
| *Józef Gława.* **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów | 4·— |
| *B. Bolesławita.* **Para Czerwona,** powieść w 2 tom. | 2·40 |
| — **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom | 1·20 |
| — **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838 | 1·20 |
| — **Nad Spreą,** powieść | 1·20 |
| — **Nad modrym Dunajem,** powieść | 1·20 |
| *J. U. Niemcewicz.* **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi** | —·40 |

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

**Zakład pogrzebowy** odznaczony najwyższemi nagrodami
**JANA WOLNEGO**
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 3 14 0

**C. k. austr. koleje państwowe.**

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1907 r.** (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

**Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego**
**MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ**
z „nosorożcem" lub „kosą" 156 20 50
**z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła**
**Szymona Munka w Żywcu l. 8.**
**(Założonej w roku 1846).** **Próbki i cenniki darmo**

**K. ZIELIŃSKI**
**OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.**
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 4 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
**Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.**

**Oświadczamy**
że **wyłączny skład na Kraków i okolicę**
**pieców „Dauerbrand Meteor"**
oddaliśmy firmie
**W. Halski, Kraków, Sukiennice,**
i żadna inna firma ani wprost, ani pośrednio według naszych umów otrzymać ich nie może.
**TOW. AKCYJNE „MORAVIA"**
20 47 0 dawniej **J. C. Machanek, & Co.**

**Oddzielne numera „N. Reformy"**

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

**W Krakowie:**

W A d m i n i s t r a c y i „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W R y n k u g ł ó w n y m: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

N a M a ł y m R y n k u: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. S i e n n e j: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. F l o r y a ń s k i e j: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. K a r m e l i c k i e j: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. D ł u g i e j: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

P l a c M a t e j k i: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

N a p l a n t a c y a c h w k i o s k u u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. G r o d z k i e j: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Z w i e r z y n i e c k i e j: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. S z p i t a l n e j: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. W o l s k i e j (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. W i e l o p o l e: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. S t a r o w i ś l n e j: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. W i ś l n e j: Trafika l. 11.

Przy ul. D i e t l o w s k i e j: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. K r a k o w s k i e j: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. K r o w o d e r s k i e j: Handel Wildstossera.

Przy ul. S z e w s k i e j: Handel Kretschmera l. 23.

P l a c WW. Ś w i ę t y c h: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. D o m i n i k a ń s k i e j: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. L u b i c z: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. K o p e r n i k a: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

**W Podgórzu:**

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

**W Dębnikach:**

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

**Na Zwierzyńcu:**

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Okazyjnie do sprzedania
**przybory fotograficzne**
(satynówka, lampa, ramki, wanienki i t. p.). Ul. Graniczna l. 7, I p., od g. 1—3 po poł. 54 3 3

**Student**
VII kl. gimn. poszukuje jakiejkolwiek lekcyi. Udziela także nauki gry na mandolinie. Zgłoszenia pod **X. Y.** poste restante **Kraków**. 52 3 0

**Dla Starców i Krótkowidzów**
poleca się lektor i korespondent na godziny nie drogo. Wiadomość na miejscu: Kraków, ul. św. Krzyża l. 10, parter, frontowa sień, na prawo. 57 3 0

**Dom w Krakowie**
do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.
Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 13 9 0

**Instalacye**
**i naprawy** 563 15 0
**dzwonków elektrycznych**
wykonuje najtaniej z gwarancyą
**L. NIEMETZ, mechanik,**
**Kraków, ul. Szewska 2.**

**Do egzaminu inteligencyjnego**
w całości, oraz do matury z działu fizyko-matem. i niemieckiego przygotowuje słuch. III r. filoz. **Józef Kozłowski** (Poznańczyk). Zgłoszenia: Dom akademicki, Jabłonowskich 10. 581 21 0

**Kupiec**
(wyzn. mojż.), mający lat 32, posiadający dobrze rozwinięty interes owoców i jarzyn, znany w Krakowie, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony: panny lub młodej wdowy z lepszego domu ze skromnym majątkiem. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna l. 9, II p., handlarz owoców. 498 6 15

**Wyrób mebli giętych**
**Braci Tercyarzy św. Franciszka**
posługujących ubogim
**w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 47**
poleca po cenach przystępnych wyroby swoje z drzewa giętego, jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane jakoteż z siedzeniami fornerowemi a politurowane na kolor orzechowy, mahoniowy, palisandrowy lub hebanowy.
Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone poręczkami.
**Krzesła do naprawy i politurowania** zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi naprawione i odnowione jakoteż nowo zakupione.
**Krzesła i stoły do wypożyczania** są zawsze na składzie. 46 8 0
**Na żądanie wysyła się cenniki.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.